

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, obóz na Majdanku, handel, transporty Żydów

Handel żywnością z Żydami-więźniami Majdanka

A oni przeważnie cebuli dużo [jedli] i wszystko było takie pod cebulę. Zresztą ja się nie dziwię, bo cebula, czosnek to odkażają. Były momenty, kiedy podchodziłem pod Majdanek, już jak się zaczęła okupacja, to widziałem, jak wyprowadzali czwórkami Żydów do roboty. Już jak zlikwidowali getto, już jak ich tam usadowili na Majdanku w barakach, to co rano chodzili do roboty. Były takie momenty, że ludzie stali wzdłuż ulicy, tak jak teraz jest ten obelisk, i patrzyliśmy na tych Żydów, jak Niemcy ich wyprowadzali. Przy Niemcach i Ukraińcy byli, bo to kolaborowali, bo Hitler im obiecał ojczyznę wolną i oni po prostu pomagali im. [Chodziłem tam] żeby zobaczyć, z ciekawości, bo mówili: „Chodź, zobacz.” I tam czuło się swąd spalenizny, jak Pan doszedł do ulicy Fabrycznej to już Pan czuł. Im bliżej było Majdanka, to ten dym z komina, który się unosił, z tych spalonych ciał, to po prostu wiatr go roznosił na Lublin. W ogóle mówili, że tam się dzieją takie [rzeczy], jak chce się coś zobaczyć, no to... Bo mnie nosiło wszędzie, co tylko kto powiedział, gdzie co jest, to ja już musiałem być. I tam też: „Idźcie, zobaczcie jak transporty Żydów gonią do roboty i jak wracają z powrotem”. To jak wychodzili to były takie momenty, że obstawieni szli oczywiście eskortą Żydzi, a Polacy po obu stronach, rzucali im czosnek, a oni odrzucali im sygnety, jakieś tam pierścionki złote, taka wymiana. A Niemiec, jak zobaczył, to i Polaka w łeb i Żyda w łeb. Takie obrazki się widziało. A po to było, bo po prostu oni nie mieli tam co jeść, odkażali, tyfus, wszy, wszystko, ale jak się najadł czosnku, to trochę tam odżył. A tam oni nic nie jedli, tylko brukiew, co tam rośla. Co za jedzenie było? Jak się czyta te książki o Majdanku, no to wiadomo, jak ich tam karmili.

[Żydzi wykonywali] gospodarcze jakieś roboty: do zamywania, na jakiejś budowie. Gdzieś tam robotę dla nich znaleźli, aby beczynnienie nie [siedzieli]. Ale potem to się ukróciło. Tylko przez jakiś czas te przemarsze były.

Data i miejsce nagrania	2015-05-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"